Nr. 261. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 3 Listopada 1920.

Rok XXXIX

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 768 Mk — f. | 384 Mk — f. | 192 Mk — f. | 64 Mk — f. |
| z odnoszeniem do domu | 816 „ — „ | 408 „ — „ | 204 „ — „ | 68 „ — „ |
| W Polsce: z przesyłką pocztową | 864 „ — „ | 432 „ — „ | 216 „ — „ | 72 „ — „ |
| W innych państwach | 1080 „ — „ | 540 „ — „ | 270 „ — „ | 90 „ — „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.966.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

Prenumeratę przyjmuje:

Miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Ozana i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Waryas-Szponera, ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Firma Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Śmigle i Wrocławiu. — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą za miejsce wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nadesłane Mk 9·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 12·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za ceną 8 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

# Wilno i Litwa.

**Warszawa**, 2 listopada. (PAT). Dowództwo grupy kresów Bieniakonie komunikuje:

Związek obrony kraju w odezwie do ludności Litwy środkowej wzywa **do połączenia wszystkich sił ludności**, dla współdziałania z żołnierzem i do twórczej pracy w tym kraju, który przez czyn jenerała Żeligowskiego i jego walecznej armji, ma możność o własnych siłach powstać i decydować o swoim losie. Nawołuje on do wspólnego czynu każdego bez różnicy narodowości i wyznania, **płci i wieku.**

**Warszawa**, 2 listopada. (PAT). Dowództwo grupy kresów Bieniakonie komunikuje:

Zjazd wójtów powiatu oszmiańskiego ziemi wileńskiej wyraził **wdzięczność naczelnemu wodzowi wojsk polskich** za wyzwolenie od jarzma bolszewickiego oraz jenerałowi Żeligowskiemu za oswobodzenie ziemi litewskiej z rąk imperatywnej Litwy. Zjazd domaga się **zwołania Sejmu** w Wilnie z całego kraju dla zdecydowania o ostatecznych jego losach.

**Warszawa**, 2 listopada. (PAT). Dowództwo grupy kresów Bieniakonie komunikuje:

Byli urzędnicy zarządu cywilnego ziem wschodnich przesłali na ręce jenerała Żeligowskiego na rzecz Wilna składkę kilkunastu tysięcy marek, zebranych na wiecu w Bydgoszczy.

**Warszawa**, 2 listopada. (PAT). Dowództwo grupy kresów Bieniakonie komunikuje:

Drukowany w języku polskim organ Litwinów wileńskich „Głos Litwy" oświadcza w numerze z dnia 29 października, że Litwa **nie zrzeknie się nigdy Wilna, choćby wszyscy mieli polec w walce.**

Wileńska prasa rosyjska, reprezentująca sfery żydowskie w szeregu artykułów oświadcza się za ideą **złączenia ziem Litwy** w jeden organizm na zasadach równorzędności narodów z pewnem zastrzeżeniem dla ludności żydowskiej, nie posiadającej własnego terytorjum. Dzienniki wyrażają nadzieję, że realizację powyższych celów weźmie w swoje ręce tymczasowa Komisja rządząca.

**Warszawa**, 2 listopada. (PAT). Dowództwo grupy kresów Bieniakonie komunikuje:

W depeszy wystosowanej do Ligi narodów Tymczasowy Komitet Ziemi **kowieńskiej** donosi, że w razie **rozgraniczenia** etnograficznych obszarów polskich i litewskich na Litwie, uważa za szkodliwe dla obu narodowości, aby tereny Kowieńszczyzny **o większości polskiej** wraz z Kownem w dolinie Niewiaży były włączone do Litwy środkowej. Komitet stwierdza, że Kowno posiada 70 procent Polaków w stosunku do ogólnej liczby ludności chrześcijańskiej.

**Warszawa**, 2 listopada. (PAT). Dowództwo grupy kresów Bieniakonie komunikuje:

Przyjeżdżający do Kowna oficerowie litewscy skarżą się **na działalność partyzantów na swoich tyłach**, szczególnie w okolicach na północny zachód od Wilna. Ziemiaństwo polskie w Kownie jest terroryzowane. Wielu obywateli **wywieziono do Kowna** dla poddania aresztowi domowemu.

COURZON PRZECIW PLEBISCYTOWI.

**Gdańsk**, 2 listopada. (PAT). Według wiadomości litewskiej Agencji telegraficznej z Kowna, litewski minister spraw zagranicznych miał dłuższą **konferencję z lordem Courzonem** na temat **plebiscytu w Wilnie.** Lord Courzon miał oświadczyć, że plebiscyt **w tych warunkach nie doprowadzi do celu.**

## O przechodzenie żołnierzy niemieckich na Litwę.

**Gdańsk**, 2 listopada. (PAT). Nawiązując do oficjalnego zaprzeczenia rządu pruskiego w sprawie **przechodzenia na Litwę niemieckich oddziałów zbrojnych**, pisze „Freiheit", iż zaprzeczenie to zmierza widocznie do zbagatelizowania całej sprawy, gdyż nikt nie może pominąć faktu, iż rząd pruski dotychczas **nie zdecydował się** wysłać komisję na miejsce, celem zbadania doniesień w tej sprawie. Zaprzeczenie rządu posługuje się **świadomym fałszem**, albowiem skądinąd stwierdzono niezaprzeczenie, że ogółem **około 10 tysięcy żołnierzy niemieckich przeszło granicę niemiecką** w kierunku wschodnim, a byli to nie awanturnicy, jak twierdzi **rząd**, lecz **oficerowie i żołnierze niemieccy.**

## Tragedja Mińska.

Od Polaka, świeżo przybyłego z Mińska, Polska Centrala Współdzielcza Ziemi Mińskiej otrzymała następujące wiadomości:

Dnia 4 października bolszewicy zerwali most kolejowy, zniszczyli dworzec i wyszli z miasta. Dnia 7 jednak wrócili, zaczęli poszukiwać b. urzędników bolszewickich, którzy, mimo, że otrzymali rozkaz ewakuacji, woleli pozostać i czekać na przyjście Polaków. Wyłapano takich osób 147 i **wszystkie rozstrzelano.** Dnia 15 października bolszewicy znów wyjechali o godz. 10 rano, a o godz. 5 wieczorem weszły wojska polskie, którym ludność miejscowa zgotowała gorącą owację. Wszyscy byli szczęśliwi, że wreszcie położony będzie kres bestjalstwu czrezwyczajek. Niestety jednak, już zaraz nazajutrz przyszedł rozkaz cofnięcia się za Niemen w związku z rozejmem. Ludność była zrozpaczona. Gdy wojska zaczęły wychodzić, na rogu ulic Dominikańskiej i Mickiewicza zbiegły się tłumy. Rzucano się na kolana przed wojskiem, błagając o pozostanie. Wnet potem podszedł opancerzony pociąg bolszewicki do zerwanego mostu na Swisłoczy i z pociągu tego **rozpoczęło się ostrzeliwanie miasta.** Przerażona ludność zaczęła uciekać, ukrywać się, a przeszło półtora tysiąca osób tak, jak stały, porzuciwszy wszystko, **podążyło** za pol**skiemi oddziałami.** Większość tych uchodźców, to obecnie bezdomni nędzarze. Rozproszyli się oni po kraju, szukając jakiegokolwiek zajęcia. Liczą oni na pomoc rządu polskiego. O ofiarach teroru w Mińszczyźnie nadeszły następujące wiadomości:

W ostatnich czasach w Mińsku rozstrzelani zostali przez „czrezwyczajkę", jako należący do P. O. W.: 1) Władysław Witkowski, 2) Helena Witkowska, 3) Franciszek Michałowski, 4) Tomkowicz, brat doktora, 5) Adam Lisicki, 6) Olga Górska, 7) Wiera Czausowa, 8) Maciej Cinter, 9) Józef Naks, 10) ksiądz Śnieżko, 11) ksiądz Iwanowski, 12) Łoziński, 13) Łojko, 14) Przelaskowski, 15) Trzeciak, 16) Julian Gradowski z Grodna, 17) Białokoń, 18) Iwan Janiewicz, 19) Tadeusz Steczkowski z Warszawy, buchalter komisarjatu rolnictwa, 20) inżynier Czyż, 21) Erazm Jeleniewski, 22) Apolinary Baranowski z Borysowa, 23), 24) i 25) trzej bracia Karafa — Korbut, Leon, Aleksander i Robert, 26) Michał Imszynicki, 27) syn tegoż, 28) Aleksander Raksimowicz. Wszyscy prawie należą do drobnej szlachty i pracującej inteligencji. Pozatem „czrezwyczajka" uwięziła w tamtych stronach około 500 osób, których losy nie są wiadome. Wiele osób rozstrzelano w „Osobom otdiele". Podobno liczba ich dochodzi do 650. Rozstrzelani pochodzą przeważnie z biednych sfer robotniczych. Po wsiach i zaściankach powiatów: borysowskiego, ihumeńskiego i bobrujskiego jest mnóstwo ofiar ludzkich. Okolice są tam wyludnione i obrabowane.

Do Rybińska wywieziono ks. biskupa mińskiego **Łozińskiego** i **ks. Michałkiewicza**, a **gdy** przyjechała delegacja robotników z prośbą o uwolnienie, podpisana z górą 10 tysięcy osób, to delegację aresztowano. Dalsze jej losy nie są wiadome.

## Z obozu Wrangla.

**Lyon**, 2 listopada. (PAT). Przyjmując wysokiego komisarza francuskiego Martela, powiedział jenerał Wrangel: Jesteśmy zdecydowani prowadzić walkę aż do osiągnięcia swego celu. Nie dlatego, że jesteśmy przejęci duchem wojowniczym, lecz żeby uwolnić naród rosyjski od ciążącej nad nim tyranji. Martel odpowiedział, że Francja postanowiła **dać Rosji moralną i materjalną pomoc**, na jaką ją stać.

**Moskwa**, 2 listopada. (PAT). Ze Sebastopola donoszą, że przybył tam angielski okręt, który przywiózł dla Wrangla **jaszczyki, karabiny i amunicję.**

**Konstantynopol**, 2 listopada. (PAT). Ag. Havasa donosi: Z frontu jenerała Wrangla komunikują o **pomyślnych walkach na linji Dniepru.**

## Sprawy Gdańska.

**Paryż**, 1 listopada. (PAT). Havas. Na posiedzeniu **Rady ambasadorów** w dniu 30 października byli obecni: marszałek Foch i jenerał Weygand. Rozważano sprawę stosowania traktatu pokojowego. Na posiedzeniu wtorkowem **rozważana będzie sprawa Gdańska.**

**Gdańsk**, 1 listopada. (PAT). (PAT). W odpowiedzi na znaną notę komisarza rządu polskiego w Gdańsku, Macieja Biesiadeckiego, do komisarza ententy w sprawie **odszkodowań za straty**, wyrządzone państwu polskiemu i ludności polskiej przez ludność miasta Gdańska, rada tego miasta wystosowała — jak donoszą „Danziger Neueste Nachrichten" — **notę do rządu polskiego**, w której zaznacza, że władze gdańskie **są gotowe** do zapłacenia odszkodowania, wyszczególnionego we wspomnianej nocie. Wszystkie wypadki gwałtu zbadane będą przez śledztwo, jednakże rada miasta odmawia **wypłacenia odszkodowania za szkody**, zrządzone państwu **polskiemu** w porcie, albowiem port znajduje się pod zarządem władz koalicyjnych.

**Gdańsk**, 1 listopada (PAT). Zastępca komisarza ententy, pułkownik Strut, wydał rozkaz, **zakazujący**, aż do czasu ratyfikacji konwencji polsko-gdańskiej **odbywania jakichkolwiek zebrań**, na których byłyby omawiane kwestje polityczne.

## „Le Temps" przeciw knowaniom pruskim na Górnym Śląsku.

„Le Temps" w artykule wstępnym ponownie omawia sprawę Górnego Śląska, występując energicznie przeciwko knowaniom pruskim. — Półurzędowy organ paryski podnosi, że powrót jenerała Le Ronda na Śląsk Górny i fiasko osławionej dymisji dwóch podwładnych oficerów angielskich, którzy ustąpili z powodu rzekomego faworyzowania Polaków na Górnym Śląsku ze strony komisji koalicyjnej, wywołały w Berlinie przygnębienie, ale zarazem rozpętały dalszą agitację pruską na Górnym Śląsku.

Obecnie — jak podnosi „Le Temps" — usiłuje Berlin uzyskać dwa ważne ustępstwa: pragnie najpierw, ażeby ci wszyscy, którzy przypadkowo urodzili się na Górnym Śląsku, a od szeregu lat przebywają w Rzeszy niemieckiej, nie myśląc wcale o powrocie na Górny Śląsk, mieli prawo wziąć udział w plebiscycie. Nie wystarcza to jednakże Berlinowi do sfałszowania plebiscytu, więc z drugiej strony żąda, ażeby prawo udziału w plebiscycie otrzymali także ci Niemcy, którzy nie urodzili się wprawdzie na Górnym Śląsku, ale mieszkają tam od 1 grudnia 1918 r. W ten sposób chce Berlin uzyskać sztuczne głosy i sfałszować plebiscyt, jak się wyraża wymieniony dziennik: „fausser la consultation populaire".

Ażeby owych rzekomych Ślązaków przewieść z Rzeszy niemieckiej na Śląsk, chcą Niemcy zyskać na czasie i żądają, ażeby plebiscyt odbył się dopiero na wiosnę, a nawet w lecie przyszłego roku. **Berlin chce powtórzyć komedję plebiscytową**, którą odegrał w Prusach Wschodnich, gdzie w licznych gminach Niemcy, którzy przybyli w ostatniej chwili, mieli przewagę liczebną nad ludnością tubylczą. Przy tej sposobności zwraca „Temps" uwagę na niesmaczne i niezręczne domaganie się Niemców, ażeby na G. Śląsku czuwały nad porządkiem wojska angielskie i włoskie. Czy Niemcy sądzą — zapytuje „Temps" — że nasi sprzymierzeńcy byliby zdolni do niewiadomo jakich niegodnych grzeczności wobec nich?

Dalej zwraca uwagę „Le Temps" na niebezpieczeństwo, któreby się wyłoniło, gdyby Niemcy sprowadzili na Śląsk 200 do 300 tysięcy zorganizowanych „wyborców" z Rzeszy niemieckiej, podnosząc równocześnie znaną sprawę wojskowej organizacji, kierowanej z Berlina, a mającej centralne biuro we Wrocławiu. To są żołnierze, a nie głosujący, ci wszyscy ludzie, których Prusacy chcą sprowadzić na Śląsk.

Berlin, mimo wszystko, ma odczucie, że wynik plebiscytu **będzie dla Niemców niekorzystny.** Sprawa autonomji dla Śląska, uwarunkowana korzystnym dla Niemców wynikiem plebiscytu, nie budzi zaufania w Berlinie, który tę autonomję chce otoczyć kolczastym drutem przeróżnych dalszych warunków. Ale nie jest prawdopodobnem, powiada „Temps" ażby ludność Górnego Śląska poszła na przynętę obietnic pruskich. Bez względu jednakże na wszystkie okoliczności, mocarstwa sprzymierzone mają obowiązek czuwać nad tem, ażeby plebiscyt odbył się w sposób sprawiedliwy.

## Konflikt francusko-angielski.

**Paryż**, 2 listopada (PAT) Havas. Wbrew informacjom podawanym przez prasę, rząd francuski nie odpowiedział jeszcze na notę angielską, donoszącą o decyzji zrzeczenia się praw ewentualnej konfiskaty majątków niemieckich. Rząd francuski ograniczył się jedynie dotychczas do udzielenia swojemu chargé d'affaire w Londynie, ścisłych wskazówek, w myśl których miał określić **całą powagę sytuacji**, jaką spowodowaćby mogła **akcja odosobnienia** któregokolwiek z państw sprzymierzonych w zakresie wykonania traktatu wersalskiego.

**Paryż**, 1 listopada (PAT) Havas. Jak donosi „Temps", lord Courzon i francuski chargé d'affaire w Londynie wymienili oświadczenie w sprawie rezygnacji ze strony Anglji, ewentualnie stosowania klauzuli traktatowej, dotyczącej własności prywatnej poszczególnych obywateli niemieckich, przebywających w Anglji. Francuski chargé d'affaire złożył notę werbalną z przedstawieniem francuskiego poglądu na sprawę, wyrażając równocześnie **ubolewanie**, że Anglja podjęła w tej sprawie interwencję **w odosobnieniu** od sprzymierzeńców i że zakomunikowała Niemcom o swojej decyzji **bez wzajemnego zawiadomienia Francji**, oraz konferencji ambasadorów.

Lord Curzon, jakkolwiek obstając przy angielskiej interpretacji odnośnego artykułu traktatu, przyznał, że z winy pewnych funkcjonarjuszów angielskich **dopuszczono się niewłaściwości.** Równocześnie lord Curzon podkreślił, że Anglja w żadnym razie **nie zrzeygnowała ze środków represyj**, przysługujących jej w stosunku do państwa niemieckiego, gdyby uchyliło się ono od wykonania przyjętych zobowiązań.

## O aprowizację Małopolski.

Warszawa, 2 listopada. (PAT). W dniu 1 listopada odbyła się w prezydjum Rady ministrów w Warszawie pod przewodnictwem prezydenta ministrów, Witosa, narada, w której, oprócz przewodniczącego, wzięli udział: minister skarbu, G r a b s k i, jeneralny delegat rządu, dr G a ł e c k i, wiceminister aprowizacji, Z a b o r o w s k i, dyrektor »Puzapu«, L a c h e r i naczelnik urzędu deputatowego Ś l i w i ń s k i. — Przedmiotem kilkugodzinnych obrad była **aprowizacja Małopolski**, zakupno środków żywności za granicą, ubrań i materjałów odzieżowych, wreszcie sprawa deputatów żywnościowych, przyznanych dla pracowników Małopolski, zwłaszcza w zamieszkałych w jej wschodnich powiatach. Omawiano były żądania, przedstawione w dniu 31 października prezydentowi ministrów Witosowi i jeneralnemu delegatowi rządu drowi Gałeckiemu przez zastępców zrzeszeń robotniczych w Krakowie.

## Gabinet Witosa nie ustępuje.

W rozmowie z przedstawicielem »Kurjera Warszawskiego« oświadczył prezydent Witos w sprawie ewentualnego ustąpienia gabinetu:

Rząd obecny jest przecież — jak wiadomo — **koalicyjny.** Wydaje się zatem całkiem naturalna rzeczą, że rząd ustąpiłby dopiero wówczas, gdby które z reprezentowanych w nim stronnictw wycofało swoich przedstawicieli. Ta**kiego zaś kroku nie uczyniła dotychczas żadna partja.**

## Z powodu przybycia Take Jonescu.

**Warszawa**, 2 listopada. (PAT). Z powodu przyjazdu do Warszawy rumuńskiego ministra spraw zagranicznych **Take Jonescu**, pisze »Gazeta Poniedziałkowa«:

Przyjazd rumuńskiego męża stanu zasługuje z tego powodu na szczególniejszą uwagę, że jest aktem **niezamąconej przyjaźni** od czasu odrodzenia państwowości naszej żadnym zgrzytem, ani rozdźwiękiem. Stosunek Rumunji do Polski wyrażał się zawsze pełnią wzajemnej ufności, poczucie wzajemnych interesów było zawsze silne. **Wspólna granica polsko-rumuńska jest tezą polityki Warszawy i Bukaresztu.** Polska wita więc z radością rumuńskiego męża stanu Take Jonescu.

## Apponyi o polityce węgierskiej.

**Budapeszt**, 2 listopada. (PAT). Węg. biuro **kor.** donosi: W mowie wygłoszonej w Szekesfehervar oświadczył A p p o n y i, że państwa sąsiednie, które wzbogaciły się na koszt Węgier, pragną obecnie za wszelką cenę utrzymać swoje zdobycze terytorjalne. Doprowadziło to do utworzenia **małej ententy.** Także wielkie mocarstwa koalicyjne pozostają jeszcze pod wrażeniem skutków wojny. Gdy te czynniki utracą z czasem swój wpływ, wtedy dojdzie się do przekonania, **że dzieło pokoju nie jest możliwe do utrzymania.** Postanowienia pokoju w Trianon kryją w swoim łonie **zarodki śmierci.** Te same okoliczności, które przyspieszą u państw sąsiednich rozkład, będą działały jako siły przyciągające do pozostałego centrum dawnych Węgier. Należy tylko pewien czas poczekać i spotęgować siłę przyciągającą tego centrum.

SKŁAD AUSTR. ZGROM. NARODOWEGO.

**Wiedeń**, 2 listopada. (PAT). Ostateczny skład nowego zgromadzenia narodowego jest następujący: 66 socjalnych demokratów, 78 partja chrześcijańsko-socjalna, 22 partja wielkoniemiecka, 4 partja ludowa, 1 mieszczańska partja robotnicza.

## Kongres socjalistyczny przeciw trzeciej międzynarodówce.

**Bruksela**, 2 listopada (PAT). Havas. Kongres socjalistyczny, reprezentujący 562 ugrupowań, po wystosowaniu adresu gratulacyjnego do górników angielskich, rozważał sprawę **przystąpienia do trzeciej międzynarodówki.** Rezolucja, podpisana między innemi przez Wandervelda, **odrzuca warunki moskiewskie**, które mają na celu poróżnić proletarjat i sprzeciwiają się zasadniczo podstawom socjalizmu.

## Przeciwko 8 godzinnej pracy.

**Berno, Szwajc.**, 2 listopada. (PAT). W wyniku referendum opowiedziało się 369 tysięcy głosów **przeciwko**, a 271 tysięcy za **przyjęciem** ustawy, wprowadzającej 8 godzinny dzień roboczy na kolejach szwajcarskich.

## Ameryka wznawia handel z Rosją.

**Waszyngton**, 2 listopada. (PAT). Departament handlu wypracował projekt, dotyczący **wznowienia stosunków handlowych z Rosją sowiecką.** W celu zabezpieczenia należności za dostarczone towary amerykańskie, projekt przewiduje zorganizowanie specjalnej centrali w Kopenhadze.

## Przeciw niemieckim organizacjom wojskowym.

**Lyon**. 2 listopada. (PAT). Radio. Jenerał Nollet wysłał do rządu niemieckiego notę z żądaniem rozwiązania **mieszczańskiej milicji** i organizacji wojskowych, istniejących jeszcze dotychczas w Bawarji.

## Następstwo tronu w Grecji.

**Lyon**, 2 listopada (PAT). Radio. Książe **Paweł** odpowiedział na zapytanie posła greckiego, że tylko w tym wypadku zgodzi się wstąpić na tron, jeżeli naród grecki oświadczy, że **nie życzy sobie powrotu byłego króla Konstantyna** i jeżeli wykluczy Ks. Grzegorza od prawa następstwa.

## Strajk górników w Anglji.

**Lyon**, 1 listopada. (PAT). Referendum w sprawie **ugody z górnikami angielskimi** odbędzie się we wtorek.

## Pogrzeb burmistrza m. Cork.

Z Londynu donosi „East Expr.": W Holyhead w nocy wybuchnęły tłumne zaburzenia. Powodem ich było, że władze angielskie z polecenia rządu sprzeciwiły się przeniesieniu zwłok burmistrza Corku na pokład statku, odpływającego do Kingstown, skąd istnieje komunikacja z Dublinem. Mimo protestów rodziny Mac Swine'a, **która została usunięta ze stacji** trumna ze zwłokami została załadowana na parowiec „Rathmore", który odpływał w kierunku Quenstown pod silną eskortą wojskową. Rodzina, przedstawiciele parlamentu irlandzkiego i przyjaciele zmarłego, nie weszli na statek, lecz pozostali na brzegu. Wszyscy uklękli **na brzegu tamy portowej**, gdzie O. Dominik, kapelan więzienny, odśpiewał „de profundis". Statek przejechał przed oczami klęczącej grupy. **Wrażenie sceny tej miało być wstrząsające.** Następnie ciało przewieziono przy pomocy holownika angielskiego do Corku. Wdowa po Mac Swiney'u rozchorowała się skutkiem tragicznych przejść.

**Lyon**, 31 października (PAT). Zwłoki burmistrza miasta Cork przeniesiono do ratusza, gdzie wystawiono je przez niedzielę. Żadnych zaburzeń nie było.

**Lyon**, 2 listopada (PAT). Jak donosi „Excelsior" pogrzeb burmistrza miasta Cork został **odroczony.** Władze postawiły wymaganie, aby orszak **pogrzebowy z katedry na cmentarz** nie zajmował więcej przestrzeni ulic, jak na długość 400 metrów.

## Obchód oswobodzenia Krakowa

**Kraków, 2 listopada.**

Jak złoty, niezapomniany sen, wrócił blaskiem wspomnień dzień 31 listopada 1918 r. Wówczas spadły z rąk naszych krępujące więzy, zakończył się okres półtorawiekowej niewoli. Wieść o tym doniosłym fakcie rozeszła się w roku 1918 hejnałem z wieży Marjackiej po całej Polsce. Podobnie i wczoraj dźwięki hejnału obudziły w całym majestacie wspomnienie historycznego dnia.

Uroczystość zaczęła się sumą pontyfikalną, którą w asystencji duchowieństwa odprawił w kościele N. P. Marji ks. infułat Wądolny. W kościele zasiadł przybyły do Krakowa jen. Szeptycki, jeneralicja, uczestnicy pamiętnego dnia 31 października 1918 roku, prezydjum miasta z członkami Rady, jeneralny delegat, dr Gałecki, starosta Kowalikowski, rektor Estreicher z senatem, przedstawiciele Akademji Umiejętności. Ponadto w prezbyterjum zajęli miejsca: delegacja 13 p. p. z Modlina z kapitanem Stawarzem, Górnoślązacy z komisarzem Hożakiem, naczelnicy sądów i władz państwowych, reprezentanci stowarzyszeń kulturalnych i oficerskich, weterani z r. 1863 i cechy ze sztandarami. Nawę główną i boczne zajęła publiczność, oraz młodzież szkół średnich ze sztandarami, która utworzyła szpaler od wejścia głównego do prezbyterjum. Na placu Marjackim stanęła kompanja szkoły centralnej wojskowej w pełnym rynsztunku bojowym, oraz oddział policji państwowej.

Po ukończeniu nabożeństwa ruszył pochód wzdłuż linji A—B i C—D przed główną strażnicę wojskową. Na czele pochodu kroczyła muzyka strzelców podhalańskich, następnie kompanja wojskowa w hełmach, dalej oddział policji państwowej, młodzież gimnazjalna w ochotniczej straży wojskowej, jeneralicja, dostojnicy i przedstawiciele władz, młodzież szkół średnich z orkiestrą, korpus oficerski, młodzież rękodzielnicza z orkiestrą, wreszcie cechy ze sztandarami i Górnoślązacy.

Przed strażnicą, przybraną w zieleń i sztandary narodowe, wojsko ustawiło się w zamknięty kwadrat, w który weszli uczestnicy pochodu. Przed strażnicą u wylotu ulicy Brackiej przemówił p. W. Tetmajer. Mowca, zaznaczając, że Kraków uchowywał zawsze polską myśl państwową, czego dowodem jest fakt, że tutaj tworzyła się jedność narodowa, wskazał, że podczas powstań tworzyły się przygotowania i ogniskowały prace powstańcze. Wreszcie Kraków pierwszy zerwał pęta niewoli. Następnie, przedstawiając historyczny dzień oswobodzenia, porównał go z dniem 24 marca 1794 roku. Kończąc, wzniósł mowca okrzyk na cześć państwa polskiego i Naczelnika Piłsudskiego, które zgromadzona publiczność powtórzyła wśród okrzyków i oklasków.

Następnie orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, podczas gdy od strony ul. Grodzkiej nadszedł oddział wojska, przeznaczony na wartę, który poprzedzała orkiestra kolejarzy.

W dalszym ciągu wśród niezamąconej ciszy odbyła się uroczysta, tradycją zachowana zmiana warty, poczem przemówił do żołnierzy imieniem stowarzyszenia »Gwiazda« p. S t r ó ż y ń s k i, nawołując do zjednoczenia się całego narodu pod ideowemi znakami, symbolizowanemi na sztandarze. Sztandar ten wręczył mowca komendantowi warty.

Zebrani zgotowali gorącą owację jen. Szeptyckiemu. Uroczystość zakończyła defilada wojsk przed jeneralicją.

## Święto umarłych.

Kraków obchodził wczoraj święto umarłych z wielkim pietyzmem. Jak corocznie, już od wczesnego popołudnia dążyły ze wszystkich stron rzesze Krakowian na cmentarz. Ożywiła się potokami spieszących na nasze »Campo Santo« droga rakowicka, a cmentarz zazielenił się cały wieńcami świerczyny i sośniny, zajaśniał bielą chryzantemów, kwieciem nagrobnem. Ledwo zaczął zapadać pierwszy zmierzch, zarosło się miasto umarłych dumami żywych, ze słowem tylko przytłumionem na

astach. Na tej i owej mogile pamięć wierna zmarłym rozpaliła światełko, symbol jej niezamarłego uczucia. Wkrótce światła zaczęły się mnożyć i osypywać światłem krzyże i pomniki.

Cmentarz zaludniał się coraz gęściej. U wejścia zbierała sporo datków dobroczynność publiczna, kaplica cmentarna jaśniała i rozbrzmiewała modlitwami. W świetle wyraźnie występował napis na frontonie: »Beati, qui in Domino moriuntur«, a liczna nietylko wewnątrz świątyni, ale i przed nią zebrana rzesza, świadczyła o pamięci dla drogich sercu zmarłych.

Tłumy powoli przesuwały się główną aleją. Zatrzymywano się przed grobem i pomnikiem powstańców z roku 1863, przed któremi stały wojskowe warty honorowe. U stóp grobów widniały napisy: »Cześć poległym w obronie Ojczyzny«, »Cześć zmarłym z trudów wojennych«. U końca głównej alei tłumy rozmaitemi drogami zdążały ku grobom poległych żołnierzy naszych, którzy polegli w ostatniej wojnie.

Około godziny 3 i pół nadszedł na cmentarz wojskowy pochód żołnierzy, aby złożyć hołd towarzyszom, poległym za ojczyznę. Pochód, w którym wzięła udział cała załoga krakowska, poprzedziła wstępna uroczystość na podwórcu koszar imienia Głowackiego przy ulicy Zwierzynieckiej. Podczas uroczystości, na której była obecna jeneralicja z jenerałami Symonem i Piaseckim, major Łasiński w zastępstwie dowódcy miasta i wszyscy oficerowie z każdej formacji, ogółem ponad 1.000 osób, przemówił porucznik Zdzieński, składając hołd poległym za ojczyznę. Następnie po odegraniu przez orkiestrę 2 p. strzelców podhalańskich hymnu »Jeszcze Polska nie zginęła«, ruszył pochód z wieńcami przez ulicę Wiślną, linją C—D, Sławkowską, Lubicz i Rakowicką na cmentarz. Tutaj przemówili dyr. Wł. Baran, prof. Weiner, wreszcie ks. kapelan wojskowy, zaznaczając, że pamięć o tych, którzy polegli za ojczyznę, pozostanie w duszy całej Polski. Podczas ostatnich słów mowcy zachodzące słońce rzucało ostatnie promienie na mogiły poległych bohaterów. Na zakończenie orkiestra odegrała hymn państwowy.

Z kolei pochód ruszył pod pomnik powstańców z roku 1863, gdzie przemówił prezes komitetu plebiscytowego z Dąbrówki Wielkiej (pow. Bytom) p. Bartł. Błonka, składając zapewnienie, że Górny Śląsk i nadal będzie stał wiernie w obronie ojczyzny.

Tymczasem cały cmentarz pokrył się gwiazdami świateł, w których blasku do późnego wieczora snuły się tłumy. Wkrótce jednak sygnaturka dała znak, że cmentarz się zamyka. Powoli poczęły rzesze odpływać, tak, że wkrótce znowu nad grobami rozścieliła się niezamącona cisza.

## Przy katafalku.

W kościele smutny śpiew. Na marmur biały
Przed katafalkiem uklękła w boleści
Jedna z tych matek, którą z pola wieści
W żałobne szaty ubrały.

Na katafalku trumna, ale pusta —
Umarły w polu gdzieś niepogrzebany
Leży i niebu pokazuje rany —
I bólem otwarte usta.

A matka, chociaż oczy w niebo wznosi,
Lecz jej warg i jej rąk złożenie,
Z bólu za synem, na własne cierpienie
Ulgi u Chrystusa prosi.

Bo bez tej ulgi, co z modlitwy płynie,
Serceby matki potargać musiała
Burza boleści i cierpień nawała,
Lub je zamienić w pustynię!...

Michał Bałucki.

## Od Administracji.

**Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.**

## Ćwiczenie gramatyczne.

Ileż uroku ma »Miljonówka«!
Więcej niż panna, mężatka, wdówka!

Szuka wciąż względów u »Miljonówki«
Młodzian, spragniony dużej gotówki —

I szczerze wdzięczny jest »Miljonówce«,
Że się dla niego chowa w kryjówce.

Z serca ukochał już »Miljonówkę«
Bardziej niż dziewczę, wino, gwintówkę!

— »Przyjdź kusicielko, przyjdź »Miljonówko«!
Takie wciąż słodkie szepce jej słówko.

— »Będę się szczycił swą »Miljonówką«
Przed każdą piękną kobiecą główką!«

I póty marzył o »Miljonówce«
Aż wygrał wielki los na premjówce!

# KRONIKA.

Kraków, 2 listopada.

**ZAŁOBNA MANIFESTACJA NA CZEŚĆ POLEGŁYCH BOHATERÓW.** Warszawska »Gazeta Poniedziałkowa« donosi pod datą 1 bm.: Dzień jutrzejszy, wtorek, będzie wspaniałą manifestacją narodu na cześć poległych za Ojczyznę. W dniu tym rano po nabożeństwie w kościele garnizonowym odbędzie się wielki pochód, poczem nastąpi defilada przed sarkofagiem, ustawionym na cześć bohaterów w Alei Trzeciego Maja. W pochodzie wystąpi dowództwo, które złoży wieńce u stóp sarkofagu. Przez cały czas orkiestra wojskowa nie będzie grała, nie będzie wolno wznosić okrzyków ani śpiewać pieśni. W ten sposób manifestacja nabierze znamion prawdziwie żałobnej uroczystości ku czci poległych bohaterów za Ojczyznę.

**ROCZNICA WALK O POLSKOŚĆ LWOWA.** Ze Lwowa donoszą 30 października: Dziś jako w drugą rocznicę walki o polskość Lwowa, odbyło się w kościele św. Elżbiety uroczyste żałobne nabożeństwo za dusze poległych obywateli, celebrowane przez ks. biskupa Bandurskiego, który wygłosił też podniosłe kazanie. Na nabożeństwie byli obecni oficerowie dowództwa okręgu jeneralnego lwowskiego z jen. Lamezanem na czele, komendant miasta jen. Linda, brygadjer Mączyński, przedstawiciele miasta, żołnierze I załogi obrony Lwowa i tłumy publiczności. Po nabożeństwie udano się pochodem do szkoły im. Sienkiewicza, gdzie przed dwoma laty zorganizowała się pierwsza załoga Lwowa. Tu poświęcono tablicę pamiątkową, umieszczoną na murach szkoły, kosztem m. Lwowa. Przemawiali wiceprezydent miasta dr Stahl i porucznik Nowy, który w imieniu pierwszej załogi obrony Lwowa wzniósł okrzyk na cześć naczelnego wodza, Wilna i Śląska Górnego. Po poświęceniu tablicy pamiątkowej przedstawiciel pierwszej załogi obrony Lwowa ozdobił pierś biskupa Bandurskiego odznaką pamiątkową pierwszej załogi, nadmieniając, iż pierwszą taką odznakę nosi naczelny wódz, drugą zaś obecnie otrzymuje ten, który w trudnych i ciężkich chwilach był prawdziwym przodownikiem i kochającym ojcem walczącej młodzieży.

Wieczorem odbyło się zebranie na pamiątkę nocy z 31 października na 1-szy listopada, kiedy to zebrała się garstka młodzieży, aby podnieść sztandar walki o polskość Lwowa i kresów wschodnich, poczem odbyło się tradycyjne zaciągnięcie warty, która na zmianę czuwać ma aż do świtu dnia następnego.

**GROZBA ZAMKNIĘCIA GAZOWNI.** Z dyrekcji krakowskiej gazowni miejskiej donoszą nam, iż wszelkie kroki, podjęte celem zapewnienia normalnej dostawy węgla dla gazowni już od paru miesięcy zawiodły, a gazownia w 3/4 utrzymywała ruch poprzednio nagromadzonemi zapasami. Mimo, iż dostawa gazu do miasta już od miesiąca jest ograniczoną zaledwie na parę godzin pory dziennej, zapasy zupełnie wyczerpane zostały i o ile węgiel nie nadejdzie, to we środę rano ruch fabryki zupełnie wstrzymany zostanie. Katastrofa ta tylko odroczoną być może, gdyż niema nadziei, by stosunki dostawy węgla uległy w najbliższej przyszłości znaczniejszej poprawie. Jak ze źródeł miarodajnych informują, przyczyna leży w katastrofalnym stanie parowozów i wagonów. Polska zamiast 8.000 parowozów, posiada zaledwie w ruchu 1800, reszta wskutek wypadków wojennych, inwazji bolszewickiej itp. jest w naprawie. Szeroko zapowiadane uruchomienie zakupionych w Ameryce węglarek 30-tonowych przewleka się z miesiąca na miesiąc — i zaledwie w końcu listopada spodziewać się można większej ilości węglarek do dyspozycji. Obecnie jest stan taki, iż Polska dostarcza dziennie do rewiru Górnego i Śląska Cieszyńskiego zaledwie po parę węglarek, zamiast po kilkaset.

Ze strony gazowni komunikują, iż w interesie bezpieczeństwa konsumentów leży, aby krany i kurki od lamp i wszystkich przyrządów gazowych w czasie, gdy się ich nie używa, i w czasie, gdy gaz nie dopływa, były szczelnie dokładnie zamknięte. Dyrekcja gazowni wzywa konsumentów, celem uniknięcia daleko sięgających wypadków, by tego przepisu ściśle przestrzegali.

**PREZ. WITOS W KRAKOWIE.** W niedzielę wieczorem przejechał przez Kraków w drodze do Warszawy prez. ministrów Witos. Na dworcu odbył prezydent konferencję z reprezentantami władz, poczem udał się wraz z jen. delegatem Gałeckim w dalszą drogę.

**DEPUTACJE U JEN. DEL. GAŁECKIEGO.** W niedzielę przybyła do gmachu starostwa masowa deputacja robotników, aby przedstawić jen. del. opłakany stan aprowizacji. Posłuchanie przywódców deputacji u delegata trwało czas dłuższy a wynik posłuchania nie zadowolił czekających na odpowiedź. Delegaci wzywali zgromadzonych do walki o chleb. Z pieśnią »o cześć wam panowie« rozeszli się zgromadzeni.

Między innemi jawiła się na posłuchaniu w niedzielę podczas bytności jen. delegata dra Gałeckiego także deputacja urzędników policji krakowskiej z dyr. Bekiewiczem na czele. Deputacja przedstawiła jen. delegatowi sprawę poborów funkcjonarjuszów policyjnych, które dotychczas nie zostały uregulowane.

Jen. delegat przyrzekł przychylnie sprawę załatwić i polecił wysłanie 2 reprezentantów dyr. policji do namiestnictwa do Lwowa, celem szybszego załatwienia piekącej sprawy.

**POŻAR W OBSERWATORJUM ASTRONOMICZNEM.** W poniedziałek o godz. pół do 12 w nocy wybuchł pożar w obserwatorjum astronomicznem przy ul. Kopernika. Na strzychu budynku zatliły się od rurki gazowej trzciny w ścianie, a od nich belka. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna, która pod kierownictwem naczelnika p. Obidowicza wkrótce opanowała i ugasiła ogień.

**GDZIE JEST BITWA POD GRUNWALDEM MATEJKI?** »Kurjer Warsz.« na podstawie wywiadu z p. Teodorem Lipińskim, artystą rysownikiem, który w Moskwie miał pieczę nad zabytkami polskiemi i wywiezionemi tam z Belwederu i Łazienek, twierdzi, że arcydzieło Matejki, wywiezione do Moskwy znajduje się w Moskwie w apartamentach p. Aleksandra Lednickiego, przechowane w pace. Jest nadzieja, że Warszawa będzie mogła odzyskać ten swój skarb drogocenny.

**POŻEGNANIE ŻOŁNIERZY.** Celem ułożenia programu pożegnania żołnierzy odjeżdżających we środę z koszar jen. Bema, uprasza Koło B. K. matek chrz. woj. o jak najliczniejsze przybycie pań we wtorek o godz. 5 po poł. do sali 31 Uniw. Jag.

**NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY WYSKAKIWANIU Z POCIĄGU.** Na krakowskim dworcu kolejowym onegdaj o godz. 11 rano wyskoczył z pociągu, będącego w ruchu, żołnierz Stanisław Tyrek, który otrzymał kilka ran na całem ciele. Zachodzi również obawa pęknięcia czaszki. W stanie poważnym zawezwane pogotowie odwiozło na oddział chirurgiczny.

**WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW** (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów. Dziś (wtorek) J. Flach: »Sławni awanturnicy«, część I: Średniowiecze. Środa E. Haecker: »Próby komunizmu w dawnych wiekach«, część III. Czwartek J. Flach: »Sławni awanturnicy«, część II: Renesans. Sobota L. Skoczylas: »Mesjanizm a chwila obecna«. Niedziela J. Flach: »Sławni awanturnicy«, część III: Beaumarchais. — Początek o godz. 6 wieczór.

**USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO W WIĘZIENIU.** — Wczoraj o godzinie 4 po południu usiłowała odebrać sobie życie przez zażycie karbolu aresztantka z więzienia przy ul. Senackiej. Zawezwane pogotowie po zastosowaniu pierwszych środków pomocy pozostawiło ją na miejscu.

**SKUTKI NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z GRANATEM.** Wczoraj po południu wezwano pogotowie na ul. ks. Józefa w Krakowie, gdzie Jan Panek murarz, wskutek eksplozji, wywołanej nieostrożnem obchodzeniem się z granatem, doznał szeregu ran na całem ciele. Odwieziono go na oddział chirurgiczny szpitala.

**ZA PASERSTWO** policja krakowska aresztowała Rudolfa Łękawę i Adolfa Kulmę murarzy, którzy od szeregowca Marjana Trochy kupili dużą ilość bielizny i różnych przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Trochę odstawiono do sądu wojskowego.

**WŁAMANIE.** Wczoraj do magazynu futer Markusa Tingera przy ul. Sławkowskiej w Krakowie włamali się jacyś nieznani sprawcy i skradli futra znacznej wartości. Śledztwo w toku.

**LIKWIDACJA NIEMIECKICH GOSPODARSTW.** — »Kurjer Por.« donosi, że oprócz niemieckich zakładów przemysłowych i większych majątków niemieckich, zlikwidowanych będzie na rzecz Polski 6000 gospodarstw kolonizacyjnych, w których znajdzie pomieszczenie 10.000 rodzin polskich.

**ARESZTOWANIE DRA KOROLA.** Jak ze Lwowa donoszą, policja państwowa aresztowała w Żółkwi dra Michała Korola, b. posła do parlamentu austr. i Sejmu galic. i sprowadziła go do Lwowa. Aresztowanie stoi w związku z urzędowaniem dra Korola jako komisarza powiatowego w Żółkwi w czasach inwazji ukraińskiej. Jest to już trzecie z rzędu aresztowanie dra Korola za tę samą sprawę.

**ZABÓJSTWO POLICYJNE.** Ze Lwowa donoszą: Rozpowszechniana od dwóch dni wieść o dokonanem w koszarach policji państw. zabójstwie 14-let. chłopca, okazała się prawdziwą. Przyczyna śmierci chłopca Władysława Chomiaka, posługującego w kuchni, było silne pobicie chłopca przez policjantów. Chomiak wraz z towarzyszącymi mu dwoma innymi chłopcami usługującymi w kuchniach policyjnych, dobrał się do kluczy kasy wertheimowskiej, pozostawionych przypadkowo przez komisarza i skradł 56.000 marek. Pragnąc wycisnąć z chłopca zeznanie, co uczynił z resztą pieniędzy, brakujących do sumy, jaką ukradł, policjanci tak pobili nieszczęśliwego, że tego samego dnia ducha wyzionął. Sekcja zwłok wykazała, że bezpośrednim powodem śmierci była »nierozwinięta jeszcze choroba wysypkowa, wskazująca początki szkarlatyny«. Stwierdzone silne obrażenia cielesne były tylko okolicznością uboczną. Opinja publiczna we Lwowie jest silnie poruszona tym wypadkiem.

**OLBRZYMI POŻAR W ŻÓŁKWI.** Z Żółkwi donoszą: W dniu 30 z. m. wybuchł tutaj w dzielnicy żydowskiej przy t. zw. Rynku żydowskim pożar, który rozmiarami szkód i ich ogromem przewyższył wszystkie pożary dotychczasowe, jakie w ciągu lat ostatnich nawiedziły nasze miasto. W ciągu dwóch godzin całe lewe skrzydło Rynku żydowskiego zamieniło się w jeden wielki słup ognisty. Pastwą szalejącego żywiołu padł cały czworobok domów jednopiętrowych, murowanych, krytych blachą, obejmujących kilkanaście kamienic większych i kilka domów parterowych. — Skutkiem pożaru kilkadziesiąt rodzin z proletarjatu żydowskiego straciło cały swój majątek. Rodziny pogorzelców przez cały dzień biwakowały na Rynku, a dopiero z nastaniem nocy przeniosły się z resztkami mienia pod litościwe dachy tych, co ocaleli. Zachodzi konieczność wdrożenia natychmiastowej pomocy ratunkowej.

**ODZNACZENIE JEN. WEYGANDA.** Z Paryża donoszą: Rząd francuski nadał jenerałowi Weygandowi rangę dowódcy korpusu.

ZMARLI.

Aldona Staniszewska, wdowa po em. dyrektorze Kasy Oszczędności i b. wiceprezydencie m. Krakowa, zmarła w Krakowie w dniu 28 października przeżywszy lat 56.

Franciszek Miarczyński, obywatel m. Krakowa, zmarł w dniu 27 października, przeżywszy lat 70.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Wtorek, 2 listopada: »Dziady«.
Środa, 3 bm.: »Dziady«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek, 2 listopada: »Młynarz i jego córka«.
Środa, 3 bm.: »Za dawnych dobrych czasów«.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Wtorek, 2 listopada: »Tajfun«.
Środa, 3 bm.: »Strażnik cnoty«.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Wtorek, 2 listopada: »Księżniczka dolarów«.



Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KOŁODZIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

✝

**Henryk Kudelka**

emerytowany naczelnik urzędu podatkowego w Krakowie i obywatel m. Krakowa

przeżywszy lat 66, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 31 października 1920 roku.

W ciężkim smutku pogrążona żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę, dnia 3 listopada b. r. o godzinie 3 popołudniu ze Salwatora przy ulicy św. Bronisławy l. 12 wprost na cmentarz zwierzyniecki.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.



W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10 Wydawca: Drukarni L. K. Górski.